Nro 118.

GAZETA POLSKA

WARSZAWA, d. 2 Maja 1831 r. w Poniedziałek.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Rząd Narodowy.* — Zbliżył się dzień 3 Maja, dzień dla każdego Polaka chlubny, w którym Naród w obliczu świata przepisując sobie nową w 1791 r. Konstytucyą, byt swój ugruntować przedsiębrał i wzorowym krokiem złożył dowody jak usiłował z uprzedzeń wybrnąć, a szukał zdrowszych porządku i prawodawstwa zasad.

Pragnął Polak każdego roku obchodzić uroczystość jego: ale mu to zbyt długo wzbroniono było! dziś po dwakroć dzień ten pamiętniejszym się staje! zrzuciliśmy brzemie niewoli, a powielekroć przeparty nieprzyjaciel i w téj właśnie dobie w ustępie przed Orły naszemi usuwa się. — Po dwakroć tedy goręcéj pragnie każdy dnia tego uroczystość obchodzić. — Ale srogi wróg przed zastępy naszemi ustępujący, przywiódł między nas innego wroga, który się nam w stolicy niebezpieczniejszym stać może, to jest Cholerę. — Jeśli Bóg nad nami czuwa, niemniéj winniśmy czuwać nad sobą. — Zdaniem światłych lekarzy, unikać należy zbytecznego gromadzenia się, jakich zwykle wymagają uroczyste obchody. — Wchodząc w tę słuszną przestrogę znawców, Rząd Narodowy widzi się bydź zmuszony wstrzymać te uroczystości, które obchodzić przedsiębrał. W razie takim równie Niebu miłe będą westchnienia pojedyńcze, jak te, któreby się w innym razie, z zgromadzonego zebrania wzniosły; a każdy równie wesoło i z równą pociechą czas w mniejszém gronie przepędzi, jakby go przepędził na widowisku lub tłumnéj zabawie. — Wzywa tedy Rząd Narodowy: aby każdy chciał w dzisiejszych okolicznościach pamiętny dzień 3 Maja obchodzić prywatnie. Każdy przeniknięty godném zaszczytnéj przeszłości uczuciem, złoży dzięki Naywyższemu, że czuwa nad Narodem Polskim, że dotąd błogosławi jego sprawie: zaniesie modły, aby go ochronił od grożących klęsk, uwieńczył powszechne jego usiłowania niepodległością. Każdy przejęty pociechą otwierających się nadziei, spędzi dzień i zakończy go wesołym umysłem, gotując się do czynnego w sprawie Ojczyzny działania w przyszłości. — w Warszawie dnia 1 Maja 1831. — Prezes Rządu, (podpisano) X. *A. Czartoryski.*

-- *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Okręgu Województwa Płockiego.* -- Wiadomo czyni iż dobra: połowa miasta Sierpca z całkowitém przedmieściem Włoki wielkie zwanym i z folwarkiem Włoki małe, w Obwodzie Mławskim Województwie Płockiém położone WW. Pietrusińskiego i Waśniewskiego dziedziczne, wypuszczone będą w trzech-letnią dzierżawę od dnia 24 Czerwca r. b. przez publiczną licytacyę, która się odbywać będzie w biórze Dyrekcyi Szczegółowéj w Płocku dnia 16 Czerwca r. b. od godziny 9 zrana.

Warunki licytacyjne główniejsze wkładają na Dzierżawcę.

a) Opłatę należności do gruntu przywiązanych Art. 41 Prawa Sejmowego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl Art. 44 tegoż prawa o ile te pierwszeństwo przed Towarzystwem mają, niemniéj ponoszenie wszystkich ciężarów służby publicznéj.

b) Złożenie gotowizną dla Towarzystwa całkowitéj zaległości z kosztami i procentami w ilości złp. 3,000, gr. 27 nie licząc w to koszta obwieszczeń i oddania dóbr w posesyą.

c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy Towarzystwu należnych w dwóch półrocznych ratach, wynoszących summę po złp. 1,980 gr. 27.

d) Oddanie dóbr po wyjściu Kontraktu dzierżawnego w takim stanie w jakim je Dzierżawca obejmuje.

e) Zrzeczenie się wszelkich pretensyj przez czas dzierżawy za jakiebądź nakłady gruntowe.

Warunki te i inne każdego czasu przejrzane bydź mogą w biórze Dyrekcyi Szczegółowéj.

Wzywa przeto Dyrekcya chęć dzierżawienia mających do stawienia się w terminie powyższym licytacyi. -- Działo się w Płocku d. 5 Kwietnia 1831 r. -- Za Prezesa: *Józefowicz.* Pisarz, *Brzozowski.*

-- *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Okręgu Województwa Płockiego.* -- Wiadomo czyni, iż dobra Garwaz, Wkra i Wulka z przyległościami w Obwodzie Przasnyskim Województwie Płockiém położone, SSrów Xawerego Zielińskiego dziedziczne, wypuszczone będą w trzech-letnią dzierżawę od dnia 24 Czerwca r. b. przez publiczną licytacyę, która się odbywać będzie w biórze Dyrekcyi Szczegółowéj w Płocku dnia 1 Czerwca r. b. od godziny 9téj zrana.

Warunki licytacyjne główniejsze wkładają na Dzierżawcę.

a) Opłatę należności do gruntu przywiązanych Art. 41, Prawa Sejmowego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych wmyśl Art. 44 tegoż Prawa, o ile te pierwszeństwo przed Towarzystwem mają, niemniéj ponoszenie wszelkich ciężarów służby publicznéj.

b) Złożenie gotowizną do Towarzystwa całkowitéj zaległości z kosztami i procentami w ilości złp. 1,625 gr. 5 niemniéj koszta wydzierżawienia i wprowadzenia do posesyi.
c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy Towarzystwu należnych w dwóch półrocznych ratach wynoszących sumę po 1,106 gr. 21.
d.) Oddanie dóbr po wyjściu Kontraktu Dzierżawnego w takim stanie, w jakim je dzierżawca obejmuje.
e.) Zrzeczenie się wszelkich pretensyj przez czas Dzierżawy, za jakiebądź nakłady gruntowe.

Warunki te i inne każdego czasu przejrzane bydź mogą w biórze Dyrekcyi Szczegółowéj. Wzywa przeto Dyrekcya chęć dzierżawienia mających do stawienia się w terminie powyższym licytacyi. -- Działo się w Płocku dnia 13 Kwietnia 1831 r. -- Za Prezesa *Józefowicz*, Pisarz *Brzozowski.*

— Rząd Narodowy mianował Jenerałem Brygady Pułkownika Jazdy Henryka Dębińskiego, który się zaszczytnie odznaczył d. 25 z. m. w rozprawie pod Kuflowem.

— Główna kwatera wojska Narodowego, była dnia wczorajszego w Kałuszynie.

— Warszawskie Przyjaciół nauk Towarzystwo, odbędzie posiedzenie publiczne w następujący Wtorek dnia 3 Maja 1831 roku. 1) Prezes Towarzystwa Julian Ursyn Niemcewicz zagai posiedzenie. 2) Romuald Hube Prof. Uniw. Warsz. czytać będzie o Konstytucyi 3 Maja. 3) Brodziński Prof. Uniw. Warsz. czytać będzie o narodowości. 4) Poezyą Prezes Tow. Niemcewicz. — Miejsce posiedzenia w domu Towarzystwa przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Zacznie się posiedzenie o godzinie wpół do jedenastéj. Dla zapobieżenia tłokowi, nikt bez biletu wpuszczonym nie będzie.

— Nowa Redakcya Gazety Polskiéj ogłasza, iż udzielanie bezpłatnych exemplarzy przez dawniejszą Redakcyą, ulegnie zmianie. Uprzedza zatém odbierających takowe exemplarze, iż od dnia 4 b. m. kantory Gazety Polskiéj nowe instrukcye otrzymają.

— Dziennik Petersburski, a za nim Gazeta Rządowa Pruska umieściły co następuje:

«Jen. Feldmar. Hr. Dybicz Zabałkański donosi Cesarzowi jmci pod dniem 21 marca (2 Kwiet.) o dalszych swoich w celu przejścia przez Wisłę przedsięwziętych działaniach, które jaknajstaranniéj są dokonywane. Przeznaczone do tego wojska, spiesznie uskuteczniły, pomimo złéj drogi, wskazane im na nowo ku Wiśle poruszenia. Jenerał-adjutant baron Rozen pozostał z powierzonóm sobie wojskiem na dawném miejscu dla obserwowania Pragi i zasłonienia naszéj kommunikacyi, mając sobie dane zlecenie aby teraz nie działał zaczepnie, lecz ograniczył się tylko na obserwacyi, a w przypadku gdyby od przemagającéj siły napadniętym został, aby w przeznaczonym sobie kierunku cofał i połączył się z drugim korpusem piechoty, z głębi państwa nadciągającym. Dnia 19 (31) pokazały się nagle znaczne kolumny wojska buntowników, uderzyły gwałtownie pod Miłosną na dowodzoną przez Jen. Geismar awangardę Jen. Rosena i zmusiły go do ustąpienia pod Dembe Wielkie, gdzie stała część korpusu 6 piechoty. Tu rozpoczął się bój żwawy, który trwał przeszło 4 godziny. Wojska naszego nieprzyjaciela, będąc daleko liczniejsze, a do tego wzmacniane jeszcze ciągle posiłkami, natarły na nasz przedni oddział z gwałtownością, a Jen. Rosen widząc niemożność utrzymania wziętego stanowiska, cofnął się do Mińska stosownie, do udzielonéj mu na taki przypadek instrukcyi, i 4 działa, których dla nadzwyczajnie złéj drogi uprowadzić nie było można, w bagnach zatopione zostawił. W nocy z 20 Marca (1 Kwietnia) Jen. Rosen zajął mocne stanowisko z tamtéj strony Kałuszyna nad rzeczką Liwiec, gdzie inne części jego korpusu z nim się połączyć miały. W dniu tym nie zamierzyli buntownicy żadnego napadu na oddział Jen. Rosen. Główny dowódzca armji otrzymawszy raport o takowém poruszeniu wojska nieprzyjacielskiego, i chcąc poprzednio poznać dokładnie plany jego, rozkazał wstrzymać się z przejściem przez Wisłę, a po zważeniu okoliczności, albo się uda niezwłocznie na lewy brzeg Wisły, albo gdyby korpus Jen. Rosen miał być na nowo wystawiony na napaści, natrze na nieprzyjaciela z boku i z tyłu. Oddział buntowników pod wodzą Jen. Umińskiego, który w d. 14 (24) Marca pod Ostrołękę przez wojska nasze zapędzony został, cofnął się ku Wiśle.»

— O powstaniu na Żmudzi taż Gazeta pisze: Z Tylżycy 19 b. m. — Słychać, że do Jurborga przybyć ma kilka tysięcy z korpusu gwardyi dla uderzenia na zebranych w tameczném okolicy powstańców; wojenny także gubernator w Rydze miał wysłać ztamtąd wojsko z działami przeciw buntownikom, a kilka dział z twierdzy Dünaburg postawionych jest na drodze wiodącéj do zbuntowanéj prowincyi. Liczba powstańców zwiększa się coraz bardziéj; jaka zaś jest w Augustowskiém, z dokładnością oznaczyć nie można. Dowódzcy dla zachęcenia buntowników, każą im dostarczać wiele wódki i pozwalają im nawet dopuszczać się niejakich zdrożności, do czego ich pijaństwo doprowadza. W tych dniach miało mnóstwo powstańców przejść z Litwy w Augustowskie, gdzie z tamecznymi buntownikami połączyć się mieli.

Z Klajpedy dnia 20 Kwietnia. Jenerał-major Rosyjski Rennekampf przybył do Połągi i objął natychmiast dowództwo nad 1700 wojska Rosyjskiego, które powiększone korpusem zostającym pod sprawą Pułkownika Barsolomew, składającym się z 2 szwadronów gwardyi pionierów konnych, 2 kompanij grenadierskich Pułku Króla Pruskiego, 2 kompanij strzelców i około 30 kozaków, w ogóle z 1000 ludzi z 2 armatami i 2 granatnikami, odpornie teraz działać będzie. Wspomniony Jenerał chciał natychmiast udać się ku Dorbnu i zebranych tamże powstańców rozproszyć, potém miał się zwrócić ku Ruskiéj Kretyndze i posuwać się ku Telszom.

— Gazeta Królewiecka donosi podług wiadomości z Memla, iż powstańcy całkiem Krotyngę opuścili.

— Odebrany wczorajszą pocztą Korrespondent Hamburski udziela z prywatnych listów powziętą wiadomość: jakoby w Warszawie porażka jener. Sierawskiego nie tak wielkie uczyniła wrażenie jak okazujące się symptomata cholery.

— Hufce Dwernickiego pomnażają się co chwila. Spieszą do nich jako ochotnicy nietylko rodacy, ale i Wołochy i Mołdawianie. Marszałkowie powiatowi stają na czele powstańców, którzy 30,000 wynoszą. Nadesłany przez tego jenerała raport potwierdził biegającą już dawniéj po-

głoskę o zwycięztwie nad nieprzyjacielem i zdobyciu ośmiu armat; z tą tylko różnicą, że naczelnie dowodzący jenerał Rydygier nie dostał się sam, jak mówiono, do niewoli.

— Gdyby była potrzeba moglibyśmy pułk Kirasyerów wystawić; tyle mamy kirysów moskiewskich.

— Lubelskie Krakusy mają się ubrać w zapasowe mundury na nieprzyjacielskich huzarach przez siebie zdobyte. Dla oszczędności i oficerowie chcą przywdziać mundury prostych żołnierzy. Piękny przykład dla oficerów innych pułków. Widzieliśmy już kilku Krakusów tak zmetamorfozowanych.

— Jenerał Moskiewski *Essaków* miał wyjśdź z przeznaczonego na pobyt jeńców miejsca. Zamieszczając tę pogłoskę Dziennik Powszechny czyni słuszną (gdyby to była prawda) uwagę, iż przez to chce dadź sposobność właściwym władzom albo zbić takową, albo też donieść: iż winni niedozoru zostali ukarani i zapobieżono, by na przyszłość nie wydarzały się podobne wypadki.

— Jako najlepszy środek na cholerę jeden doktor zaleca prędkie puszczenie krwi i picie bardzo gorącéj wody w jak największéj ilości. Wartoby to stwierdzić doświadczeniami, a choroba ta nie miałaby nic zastraszającego.

— Dnia 29 i 30 Kwietnia, a nawet dni poprzednich, widziano wieśniaków chorych, zaledwie znaki życia dających, wiezionych do szpitali cywilnych, którzy dla formalności pedanteryjnéj, od urzędnika do urzędnika byli przesyłani i większą część dnia po ulicach Warszawy, bez lekarstw, bez ratunku, bez zasiłku błąkali się. Czyż to na takich formalnościach zasadza się rzeczywisty ratunek lekarski? Bynajmniéj. Dla czegoż chorzy, wprost od rogatek, do pewnego szpitala nie mają bydź jak najspiesznieéj wiezieni? Czyż przy rogatkach, nie można wydawać kartek wskazujących szpital?

— (Nad.) *Cholera morbus.* Czytamy w różnych pismach, rozmaite przepisy dla ochronienia się od cholery; dowodzi to, że rząd i lekarze dbają o dobro mieszkańców. Chwała ztąd lekarzom patryotom i rządowi czynnemu, różniącym się od ś. p. zeszłego despotyzmu, za którego czasów pamiętano o ucisku obywatela, a zapominano o czujności władz nad jego zdrowiem; medycyna bowiem była także pod despotyczną władzą Jenerałów, dowódców, ministrów i t. d. i tchnęła pedanteryą.

Nic łatwiejszego jak prezerwatywy przepisać, ale do wykonania tych, wiele mamy przeszkód, trudności i niepodobieństw. Jednak przez niewykonanie w epidemijach, nie wszyscy ludzie chorują. Którzyż to są? Oto *media via vadentes beati,* to jest idący drogą pośrednią, prostą, nie schodzący z niéj ani w prawo, ani w lewo, rozumie się, nie oddający się zbytkowi wszelkiego rodzaju, lub niedostatkowi, to jest unikający zbytniego lub niedostatniego trunków i napojów używania, niezaziębiający się i t. d. zgoła prowadzący życie wstrzemięźliwe. Jest to prawda na doświadczeniu oparta, z pewnikami fizycznemi zgodna. Człowieka jako istotę psychofizyczną usposabia do choroby fizycznéj jego psychizm. Gdy dusza jest niepokojoną, chorą, wówczas i ciało zdrowém bydź nie może. Im się kto bardziéj straszy, lęka, troszczy, tém łatwiéj i prędzéj zapada w chorobę. Nie zaradzi temu żaden środek lekarski, żaden produkt apteczny, żadna *medicina*, ale dobry, co nazywają, humor, spokojność umysłu, obojętność na grożące niebezpieczeństwo. Radą więc jest naszą, aby każdy, ile możności, starał się o dobry humor, a może bydź pewnym, iż uniknie skutków tyle zatrważającéj choroby. Br.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 18 *Kwietnia.* — Ministerium nasze stale postanowiło utrzymać teraźniejszy stan Europy z polepszeniem jednak losu ludów. Wszelkiemi siłami opierać się będzie powiększeniu Francyi. W jego oczach Francya jest podzielona, słaba, a Ludwik Filip lęka się wojny. Przekonaniu o téj słabości, przypisują ministrowie Angielscy teraźniejszą zarozumiałość Austryi.

W obecnéj chwili ministerium Angielskie w żaden sposób nie może szkodzić wolności jakiegokolwiek ludu. Stronnictwo liberalne jest bardzo silne, a reforma parlamentu powinna koniecznie nastąpić, jeżeli chcemy uniknąć rewolucyi. Reformy żąda naród, choćby najwięcéj kosztować miała; lecz żąda reformy bezwarunkowéj; nie stopniowéj, ale takiéj, jaką zaproponował bill, który ma bydź po raz trzeci czytanym. Jeżeli ten bil przejdzie, wypadek ten zrodzi powszechną radość; jeżeli odrzucony zostanie, parlament będzie rozwiązany, a następnie zwołają nowy w jedynym celu pozyskania reformy, jaką ministerium za potrzebną uznało, dla uprzedzenia ogólnego wstrząśnienia.

Bardzoby się mylił, ktoby sądził, że rząd Angielski może dziś iśdź drogą przez Castlereagha i Wellingtona wskazaną. Żadne ministerium nie zdołałoby dziś uzbroić narodu Angielskiego w obronie despotyzmu. Anglia będzie się zawsze opierała powiększeniu Francyi, lecz da jéj poklask za udzieloną pomoc ludom oświeconym, ludom żądającym wolności.

AUSTRYA. — *Z Wiednia d.* 11 *Kwietnia* — W salonach dyplomatycznych mówią powszechnie, że nie wielka panuje harmonia pomiędzy posłem Wielkiéj Brytanii a ministrami Rossyjskim i Pruskim. Dodają nawet, że Xiąże Metternich zapomina o przysługach, jakie mu dyplomat Angielski wyświadczył.

— Siły wojskowe Austryackie, które się miały udać do Włoch, dostały teraz przeznaczenie do Galicyi.

— Wielki Kanclerz państwa upoważniony został do zaciągnięcia pożyczki 20 milionów.

— List z Wiednia pisany, a umieszczony w Gazecie Augsburskiéj donosi: «Oficer Austryacki, wysłany do głównéj kwatery Feldmarszałka Dybicza powrócił wczorajszéj nocy. Opuścił Feldmarszałka w Rykach pod Puławami i wielkie widział przysposobienia do przejścia na lewy brzeg Wisły. Według jego opowiadania, armija Rosyjska znajduje się w najlepszym stanie i nie brakuje jéj żywności, jak powszechnie utrzymywano. Straty poniesione w czasie odwrotu Jenerałów Geismara i Rozena mają być bardzo małe, i wcale nie naruszyły planu wojennego. W głównéj kwaterze Rosyjskiéj twierdzono z pewnością, że we dwóch tygodniach ukończy się wszystko, i Warszawa zostanie wziętą (!)

FRANCYA. — *Z Paryża 20 Kwietnia.* — Król Ludwik Filip zamknął dziś teraźniejsze posiedzenie parlamentu. Znajdował się na posiedzeniu w ubiorze Gwardyi narodowéj, otoczony swoją rodziną. W mowie swojéj, objawił zasady swoich rządów, które zawsze opiera na prawach krajowych; mówił o spokojności wewnętrznéj; o nadziei utrzymania przyjacielskich z innemi mocarstwami stosunków i że właśnie dla zapewnienia pokoju uznał za rzecz potrzebną nadać Francyi groźną a razem poważną postać. Kończył wspomnieniem o interesach Belgii i wynurzył swoje przywiązanie do tego kraju; oświadczył, że chce, aby ten lud był wolnym i szczęśliwym.

Przyszłe zebranie parlamentu oznaczone jest na dzień 15 Czerwca.

— Zapewniają, mówi dziennik *National*, że gabinet Londyński, żądał od posłów Pruskiego i Rosyjskiego objaśnień względem domniemanego traktatu o współdziałanie przeciwko Polsce. Przy téj sposobności, lord Palmerston miał oświadczyć wspomnionym posłom, że Anglia w tym samym dniu, w którymby powzięła autentyczną wiadomość istnienia podobnego traktatu, oświadczyłaby się za sprawą Polaków. Tenże dziennik mówi: «Donoszą nam z Epinal: Gdyśmy odebrali wiadomość o korzyściach, jakie bracia nasi Polacy odnieśli nad nieprzyjacielem, Gwardya Narodowa z własnéj chęci stanęła pod bronią i udała się na pole marsowe, gdzie obywatele licznie zgromadzeni objawiali swą radość z tego powodu. Wystrzały z ręcznéj broni i huk dział ogłaszały całéj okolicy, z jakiém uniesieniem spodziewamy się bliskiego oswobodzenia Polski. Wieczorem miasto było oświecone. Wieśniacy nasi, równie jak mieszkańcy miast postanowili naśladować przykład tak zadziwiającego poświęcenia się za Ojczyznę. Niechaj Dybicz przyjdzie jeżeli może, a dobrze będzie przyjęty.

HISZPANIA. — Jenerał Quesada, po otrzymaniu rozkazu dziesiątkowania 400 wziętych konstytucyonistów, posłał rządowi następującą odpowiedź:

«Drugą depeszę od rządu wtedy dopiero otrzymałem, kiedym już winnym ogłosił przebaczenie królewskie. W téj okoliczności postąpiłem stósownie do upoważnienia udzielonego mi przez Króla. Słowo królewskie nie może bydź cofnięte, co się więc stało, stało się. Honor Króla nie powinien bydź kompromittowany, a mój przez wykonanie drugiego rozkazu byłby skompromittowany podwójnie. Jeżeli więc znajdują się ministrowie, którzy się uparli na złamanie słowa monarchy, tedy ja gotów jestem wziąść dymissyą. NB. buntownicy umówili się z jenerałem Quesada, iż złożą broń, jeżeli im jenerał słowem honoru amnestyą zaręczy. Jenerał przychylił się do tego żądania.

— Podług doniesień od granic Pirenejskich, wszyscy Hiszpanie, którzy nie mając utrzymania do Bajonny przybyli, z rozkazu Jenerała Karispe uwięzieni i pod straże Żandarmów oddani zostali. Postępek podobny, jakkolwiek surowy, dobrym nazwać można, przez wzgląd na obecne przedsięwzięcia stronnictw w Hiszpanii do niepożytecznego rozlewu krwi prowadzą.

PRUSY. — *Z Berlina, d. 23 Kwietnia.* — Drugi korpus wojska przeznaczony został do Prus-wschodnich, gdzie wielkie zakładają magazyny. Przeznaczeniem jego ma bydź obsadzenie granic Litewskich.

— W Kolonii odkryto wielki podziemny kanał, który nosi na sobie niezaprzeczoną cechę jeszcze Rzymskiéj budowy.

TURCYA. — Według listu ze Skutari pod dniem 11 Kwietnia pisanego, zaszły w Turcyi ważne okoliczności. W dniu 23 Marca Mustafa Basza w 10,000, dobrze uzbrojonego wojska wyruszył ze Skutari; lecz zamiast udania się ku Elbassan jak się spodziewano, i jak to sam wprzódy był ogłosił, nie ograniczył się na strzeżeniu swych granic i poszedł przez Pesreni do Skopia. W tym pochodzie ma zamiar ściągnąć do siebie wszystkie związkowe siły i w Skopia wydać manifest, w którym ogłosi się naczelnikiem Janczarów i wszystkich przyjaciół téj instytucyi pod swoje chorągwie powoła. Ztamtąd z największym pospiechem wzmocniwszy się, przez Kupni (Ginberlia) uda się do Monastyru (Bitoglia) przeciwko Wielkiemu Wezyrowi. Pasierb jego Zelady Béj Ochnidy, wypędzony z tego miasta przez Reszyda baszę, odszedł przed 20 dniami do niższéj Albanii, w zamiarze wzięcia tyłu wielkiemu Wezyrowi. Inni utrzymują, że Mustafa basza uda się wprost przez Zofią do Andryanopola.

— *Z Belgradu d. 11 Kwietnia.* — Poczta z Seres dziś nie przybyła. Ta okoliczność domniemywać się każe, że od Skutari aż do Bulgaryi zaburzenia rozszerzyły się.

WŁOCHY. — W państwie Kościelném zaszły niejakie nieporozumienia. Kardynał Benvenuti żądał aby ostatnia jego umowa z powstańcami w Ankonie względem zupełnéj amnestyi była wykonaną, czego strona przeciwna odmówiła. Przyprowadzeni jeńcy do Zamku Sgo Anioła zbuntowali się, lecz ich do posłuszeństwa zmuszono. Na prowincyach panuje jeszcze znaczne poruszenie. W dniu 12 b. m. zgromadzenia chciały ustanowić prawo karne na powstańców. Posłowie Rosyjski i Hanowerski oddali Papieżowi swoje listy wierzytelne, Francuzki zaś miał u niego posłuchanie.

DO
WŁADYSŁAWA OSTROWSKIEGO
MARSZAŁKA SEJMU.
(Nadesłano.)

Czytając wielkie naszych wojowników dzieła
Którym czysta Ojczyzny miłość przewodniczy,
Obok dumy, żem Polak, nie raz wycisnęła
Pamięć koszta krwi drogiéj, rzewne łzy goryczy.
Kiedy widzę mniemanych Patryotów dzieła
Którym chciwość, zarozum, tylko przewodniczy,
Boleję, że ich nowa Polska nie przejęła
Nowym duchem, i w oku karmię łzy goryczy.
Twoje tylko, gdziekolwiek napotykam dzieła!
Władysławie Ostrowski, wszędzie przewodniczy
Miłość kraju, ich żadna chciwość nie natchnęła:
I ty, nie raz wyciskasz, ale łzy słodyczy.

— *Sprostowanie.* — We wczorajszym N. Gaz. Pol. na str. 4 szpal. 1 wier. 10 przez pośpiech wytłoczono *Herod* zamiast *Naród.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉY Nr. 472.